



Adam Bułat

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
ORCID: 0000-0002-7012-4207

Szymon Raniszewski

Wyższa Szkoła Gospodarki w Bydgoszczy
Akademia Nauk Stosowanych im. Haliny Konopackiej w Pruszkowie
ORCID: 0000-0002-4374-8786

Dozwolone ryzyko sportowe a sporty walki

STRESZCZENIE Chociaż znane przysłowie mówi, że „sport to zdrowie”, oczywiście jest, iż nadzwyczajna aktywność fizyczna bądź współzawodnictwo sportowe, nawet na poziomie amatorskim, wiąże się ze zwiększonym ryzykiem doznania urazu. Uwaga ta odnosi się w szczególności do konkurencji „kontaktowych”, czyli takich, w których rywalizujący ze sobą sportowcy pozostają w bezpośrednim kontakcie fizycznym. Sporty walki różnią się od innych dyscyplin tym, że ich istotą jest najczęściej pokonanie przeciwnika za pomocą ciosów oraz chwytów dozwolonych przez reguły danego sportu. Opisane zachowania odpowiadają znamionom czynów zabronionych stypizowanych w kodeksie karnym. Z tego względu warto zastanowić się nad tym, czy dozwolone ryzyko sportowe, postrzegane jako kontratyp bądź okoliczność precyzująca zakres zastosowania normy sankcjonowanej, dotyczy także sportów walki. Celem niniejszego opracowania jest próba określenia, w nawiązaniu do sportów walki uprawianych zarówno przez amatorów, jak i przez profesjonalistów, gdzie przebiega granica pomiędzy zachowaniami mieszczącymi się w granicach kontratypu dozwolonego ryzyka sportowego oraz czynami zabronionymi.

SŁOWA KLUCZOWE sporty walki, ryzyko sportowe, prawo karne, kontratyp czynu zabronionego

Permissible sports risks and combat sports

ABSTRACT Although the well-known proverb says that “sport is health,” it is clear that extraordinary physical activity or sports competition, even at the amateur level, is associated with an increased risk of injury. This remark applies in particular to “contact” competitions, i.e. those in which competing athletes

are in direct physical contact with each other. Combat sports differ from other disciplines in that their essence is most often to defeat the opponent with blows and grabs permitted by the rules of the sport in question. The described behavior corresponds to the elements of criminal acts stipulated in the Criminal Code. For this reason, it is worth considering whether the permitted sports risk, seen as a counter-narrative or circumstance specifying the scope of application of the sanctioned norm, also applies to combat sports. The purpose of this paper is to try to determine, with reference to combat sports practiced by both amateurs and professionals, where the line between behavior falling within the limits of the counter-type of permissible sports risk and prohibited acts runs.

KEYWORDS combat sports, sports risk, criminal law, counter-activity of a criminal act

Marian Cieślak mianem kontratypu określa typowe sytuacje wyłączające bezprawność kryminalną oraz wskazuje, że „czyn zabroniony, określony w zasadzie jako bezprawny przez formalny zakaz karny, nie jest bezprawny kryminalnie, jeśli popełniony zostanie w sytuacji kontratypu”¹. Andrzej Marek podnosi, że pojęcie kontratypu odnosi się do określonych prawem okoliczności, które „z powodu braku szkodliwości lub niecelowości karania uchylają bezprawność podjętych w ich ramach czynów wypełniających ustawowe znamiona czynu zabronionego”². Podkreśla, że od kontratypów należy odróżnić znikomość społecznej szkodliwości czynu, gdyż uchyla ona jego przestępczość z powodu braku materialnej cechy przestępstwa (czyli karygodności), a nie jego bezprawności³. Myśl tę rozwija Andrzej Zoll, odróżniając tzw. pierwotną legalność czynu, którą definiuje jako brak sprzeczności z normą sankcjonowaną, od tzw. legalności wtórnej, która zachodzi w sytuacji kontratypowej⁴ oraz zaznacza, że „odróżnianie kontratypów od sytuacji, w których nie dochodzi do naruszenia zakazu wynikającego z normy sankcjonowanej jest (...) bardzo przydatne dla przedstawienia wielowarstwowej struktury przestępstwa”⁵.

Odmienne stanowisko prezentuje Tomasz Kaczmarek, według którego określanie kontratypów mianem okoliczności, które wyłączają bezprawność, nie koresponduje z ich funkcją, gdyż z istoty swej czyny popełnione w sytuacjach

¹ M. Cieślak, *Polskie prawo karne. Zarys systemowego ujęcia*, Warszawa 1994, s. 215.

² A. Marek, *Prawo karne*, Warszawa 2007, s. 164.

³ Tamże, s. 165.

⁴ A. Zoll (w:) W. Wróbel, A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Komentarz do art. 1–52*, Warszawa 2016, s. 39 oraz wskazana tam literatura.

⁵ A. Zoll, *W sprawie kontratypów*, Państwo i Prawo 2009, nr 4, s. 114.

kontratypowych od samego początku pozbawione są cechy bezprawności, ponieważ stanowią urzeczywistnienie uprawnienia (zezwolenia) bądź obowiązku prawnego, co zarazem oznacza, że nie mogą one jakiejkolwiek bezprawności „wyłączać” lub „uchylać”⁶. W myśl przedstawionej koncepcji kontratypami są generalnie ujęte zezwolenia, które zmieniają treść normy sankcjonowanej i zakres jej zastosowania, co jednocześnie oznacza, że zaistnienia sytuacji kontratypowej nie można utożsamiać z naruszeniem wskazanej normy⁷.

Kontratypy można podzielić na ustawowe, które zostały *expressis verbis* wyrażone w przepisach prawa, oraz pozaustawowe, których źródłem jest zwyczaj lub utrwalona praktyka stosowania prawa⁸. W piśmiennictwie można odnaleźć poglądy odrzucające istnienie kontratypów pozaustawowych. Ich zwolennicy podkreślają, że wyodrębnienie tej kategorii stanowi poważne zagrożenie dla konstytucyjnej zasady podziału władzy, ponieważ w tym zakresie prowadzi do faktycznego wyposażenia sądów w kompetencje do zmieniania postanowień ustawodawcy, a nadto godzi w zasadę legalizmu oraz określoności prawa⁹. Poza tym w praktyce sądowej ustalenie znamion kontratypów pozaustawowych wiąże się z poważnymi trudnościami, a przez to negatywnie wpływa na jednolitość orzecznictwa¹⁰. Ponadto podnosi się, że normy prawa karnego pełnią funkcję ochronną, a konstruowanie kontratypów pozaustawowych przez organy stosujące prawo stanowi ograniczenie tej ochrony w stosunku do pokrzywdzonego¹¹. Zwolennicy opisywanego stanowiska wskazują, że w sytuacjach ocenianych powszechnie jako kontratypowe (np. „śmigus – dyngus”, zabiegi lekarskie) w rzeczywistości nie dochodzi w ogóle do wypełnienia przez sprawcę znamion danego czynu zabronionego, gdyż jego zachowanie nie godzi w dobro prawnie chronione

⁶T. Kaczmarek, *O tzw. okolicznościach „wyłączających” bezprawność czynu*, Państwo i Prawo 2008, nr 10, s. 24–25 oraz wskazana tam literatura.

⁷T. Kaczmarek, *O kontratypach raz jeszcze*, Państwo i Prawo 2009, nr 7, s. 94 oraz wskazana tam literatura.

⁸Zob. M. Cieślak, *Polskie prawo...*, s. 217–218; A. Marek, *Prawo karne...*, s. 165; J. Giezek (w:) M. Bojarski, J. Giezek, Z. Sienkiewicz, *Prawo karne materialne. Część ogólna i szczególna*, Warszawa 2007, s. 134.

⁹M. Grudecki, *Tak zwane kontratypy pozaustawowe a funkcja gwarancyjna prawa karnego* (w:) A. Golonka, M. Trybus. (red.), *Prawo karne w obliczu zmian i aktualnych problemów polityki kryminalnej*, Rzeszów 2018, s. 186–187; M. Grudecki, *Tak zwane kontratypy pozaustawowe a zasada określoności w prawie karnym*, *Kwartalnik Prawo-Społeczeństwo-Ekonomia* 2018 nr 3, s. 53–54; E. Plebanek, *Materialne określenie przestępstwa*, Warszawa 2009, s. 203; Ł. Pohl, *Prawo karne. Wykład części ogólnej*, Warszawa 2015, s. 240 oraz wskazana tam literatura.

¹⁰R. Kubiak, *Czy istnieje „kontratyp zwyczajowy”?*, *Prokuratura i Prawo* 2015, nr 7–8, s. 88–89.

¹¹E. Plebanek, *Materialne określenie...*, s. 203; Ł. Pohl, *Prawo karne...*, s. 240.

w sposób niezgodny z regułami postępowania z nim¹². Wskazane reguły „muszą, z jednej strony zabezpieczać maksymalnie dobro, z drugiej strony, muszą umożliwić korzystanie z dobra zgodnie z jego społecznym przeznaczeniem”¹³. Z kolei zwolennicy występowania kontratypów pozaustawowych odwołują się do ważnych powodów społecznych przemawiających za wyodrębnieniem sytuacji wyłączających bezprawność kryminalną czynu oraz wskazują, że pewne uzasadnienie dla ich funkcjonowania znajduje się w treści ustaw¹⁴. Jarosław Warylewski podkreśla, że „aby mówić o kontratypie, trzeba mieć do czynienia z sytuacją typową, powtarzalną”, a nadto dany kontratyp pozaustawowy: (1) nie może prowadzić do wyłączenia bezprawności wszystkich zachowań wypełniających znamiona danego czynu zabronionego; (2) musi wystąpić w sytuacji kolizji dóbr prawnych; (3) powinien dać się ująć w ramy abstrakcyjnie sformułowanego zespołu znamion; (4) musi wiązać się z wystarczająco ważnym społecznie powodem, uzasadniającym jego wyodrębnienie¹⁵. Nie rozstrzygając opisywanego sporu, dotyczącego istnienia kontratypów pozaustawowych w obowiązującym systemie prawnym, należy zgodzić się ze Z. Jędrzejewskim, który wskazuje, że „kontratypy, w szczególności pozakarne, stanowią szczególnie trudny teren graniczny między prawem karnym i pozostałymi częściami porządku prawnego, na którym piętrzą się trudności wywołane odmiennymi teleologiami i zasadami”¹⁶.

W części ogólnej k.k. uregulowano instytucje obrony koniecznej (art. 25 k.k.), stanu wyższej konieczności (art. 26 k.k.) oraz dopuszczalnego ryzyka nowatorskiego i eksperymentu medycznego (art. 27 k.k.). Ponadto w części szczególnej k.k. znajdują się kontratypy odnoszące się do poszczególnych typów czynów zabronionych (np. kontratyp dozwolonej krytyki z art. 213 k.k. uchylający odpowiedzialność za zniesławienie z art. 212 k.k.). Do kontratypów pozaustawowych najczęściej zalicza się: zgodę dysponenta danego dobra, karcenie w celach wychowawczych, dozwolone ryzyko sportowe, dozwolone zabiegi lekarskie i kosmetyczne oraz zwyczaj (np. śmigus – dyngus)¹⁷.

¹² E. Plebanek, *Materialne określenie...*, s. 202.

¹³ Z. Jędrzejewski (w:) L. K. Paprzycki (red.), *Nauka o przestępstwie. Wyłączenie i ograniczenie odpowiedzialności karnej. System prawa karnego T. 4*, Warszawa 2016, s. 72.

¹⁴ J. Warylewski, *Prawo karne. Część ogólna*, Warszawa 2017, s. 317.

¹⁵ Tamże, s. 316.

¹⁶ Z. Jędrzejewski (w:) L. K. Paprzycki (red.), *Nauka o przestępstwie...*, s. 153.

¹⁷ Zob. m. in. M. Cieślak, *Polskie prawo...*, s. 237–245; A. Marek, *Prawo karne...*, s. 175–184; J. Giezek (w:) M. Bojarski, J. Giezek, Z. Sienkiewicz, *Prawo karne...*, s. 157–163; Ł. Pohl, *Prawo karne...*, s. 261–265.

Zgodnie z definicją zawartą w art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 25.06.2010 r. o sporcie¹⁸ sportem są wszelkie formy aktywności fizycznej, które przez uczestnictwo doraźne lub zorganizowane wpływają na wypracowanie lub poprawienie kondycji fizycznej i psychicznej, rozwój stosunków społecznych lub osiągnięcie wyników sportowych na wszelkich poziomach. Zacytowana definicja legalna spotkała się z krytyką Sławomira Fundowicza, który zauważa, że ze sfery sportu wyłączono formy rywalizacji oparte na wysiłku intelektualnym, a nadto słusznie wskazuje, że odniesienie aktywności fizycznej do takich kategorii jak poprawa kondycji fizycznej i psychicznej, rozwój stosunków społecznych oraz poprawa wyników sportowych sprawia, że trudno jest znaleźć jakąkolwiek formę aktywności fizycznej, która nie spełniałaby kryteriów zawartych w analizowanym przepisie¹⁹. Warunki te spełnia bowiem nawet niedzielny poobiedni spacer, gdyż aktywność taka wpływa (co najmniej) na poprawienie kondycji fizycznej i psychicznej.

Uprawianie sportu, jak każda aktywność fizyczna przekraczająca swoją intensywnością ramy związane z codziennym funkcjonowaniem człowieka, wiąże się z ryzykiem odniesienia kontuzji. Jeżeli źródłem urazu jest działanie zewnętrzne, wywołane przez zachowanie osoby trzeciej względem pokrzywdzonego, wówczas może dojść do zbieżności takiego zachowania ze znamionami danego typu czynu zabronionego opisanego w ustawie karnej. Już intuicja podpowiada jednak, że w opisywanej sytuacji najczęściej nie zostanie do popełnione przestępstwo. Marian Cieślak wskazuje, że „czyny podpadające formalnie pod zakaz karny (wyczerpujące znamiona czynu zabronionego), a dokonane w sporcie są z tego tytułu pozbawione bezprawności kryminalnej, jeśli spełniają określone warunki”²⁰. Według autora kontratyp sportu wymaga, aby: (1) dane zachowanie sprawcy należało do reguł danej gry; (2) było podyktowane celami sportowymi oraz (3) dana dziedzina sportu była uznana przez państwo, ewentualnie, aby pokrzywdzony wyraził zgodę na uczestnictwo w takiej grze²¹.

W piśmiennictwie karnistycznym dozwolone ryzyko sportowe w zależności od przyjętej koncepcji zaliczane jest do pozaustawowych kontratypów bądź postrzegane jako okoliczność precyzująca zakres zastosowania normy

¹⁸ Tj. Dz. U. z 2018 r., poz. 1263 ze zm.

¹⁹ S. Fundowicz, *Prawo sportowe*, Warszawa 2013, s. 18–19.

²⁰ M. Cieślak, *Polskie prawo...*, s. 242.

²¹ Tamże.

sankcjonowanej, a w konsekwencji wyznaczająca kryteria bezprawności czynu²². Piotr Kardas opowiada się za drugą z wymienionych koncepcji, wywodząc, że zasady sportowe spełniają funkcję reguł ostrożności, których przestrzeganie ma gwarantować nieprzekraczanie poziomu społecznie akceptowanego ryzyka przez osoby uprawiające dany sport. Ich charakter sprowadza się do czterech elementów, odnoszących się do tego, że: (1) są tworzone w związku z charakterystyką danej dyscypliny; (2) w zasadniczej większości mają charakter reguł skodyfikowanych, sformalizowanych w stosownych przepisach ustanawianych przez związki sportowe; (3) odmiennie niż reguły przyjmowane w życiu codziennym wyznaczają poziom społecznie akceptowanego w sferze sportu ryzyka; (4) w zakresie nieuregulowanym w sposób formalny są uzupełniane przez wynikające z zasad racjonalnego postępowania, zdrowego rozsądku reguły ostrożnego postępowania, uwzględniającego podwyższony poziom akceptowanego ryzyka²³. W tym miejscu warto zaznaczyć, że autor wyraźnie zastrzegł, iż jego rozważania nie dotyczą sytuacji, w których sprawca czynu postępuje niezgodnie z obowiązującymi w danym sporcie zasadami, gdyż w takich przypadkach wyłączenia jego odpowiedzialności karnej należy poszukiwać na płaszczyźnie zgody pokrzywdzonego, a nie bezprawności czynu²⁴.

Odmienne stanowisko zaprezentował Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 07.01.2008 r. w którym zaliczono tzw. dozwolone ryzyko sportowe do kontraktów pozaustawowych, a ich istnienie w obowiązującym porządku prawnym uzasadniono dynamiką zmian w zakresie warunków życia oraz usprawiedliwionymi potrzebami i oczekiwaniami społecznymi²⁵. W analizowanej sprawie SN stwierdził, że w badanym stanie faktycznym nie zachodzi sytuacja kontraktowa, gdyż kierowca rajdowy podczas jazdy na odcinku specjalnym nie jest zobowiązany do przestrzegania przepisów ruchu drogowego, w tym zasady prędkości bezpiecznej, co oznacza, że jego zachowanie nie mogło wyczerpać znamion czynu zabronionego opisanego w art. 177 § 1 k.k. Rozstrzygnięcie spotkało się z odmiennymi ocenami w literaturze przedmiotu²⁶.

²² P. Kardas, *Dozwolone ryzyko sportowe – pozaustawowy kontrakt czy element precyzujący płaszczyznę bezprawności?*, Przegląd Sądowy 2009 nr 1, s. 9 oraz wskazana tam literatura.

²³ Tamże, s. 18–19.

²⁴ Tamże, s. 22.

²⁵ Postanowienie SN z dnia 07.01.2008 r., sygn. V KK 158/07, OSP 2008, nr 11

²⁶ Zob. m. in. M. Bojarski, *Glosa do postanowienia SN z dnia 07.01.2008 r., sygn. V KK 158/07*, OSP 2008, nr 11, s. 769–773; M. Kowalczyk – Ludzia, *Wybrane aspekty ryzyka sportowego w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego*, Studia Prawnoustrojowe 2015, nr 29 s. 125–132; R. A. Stefański, *Glosa do postanowienia SN z dnia 07.01.2008 r., sygn. V KK 158/07*, Prokuratura i Prawo 2006, nr 6,

Pomimo tego, że zaprezentowane koncepcje dozwolonego ryzyka sportowego w prawie karnym pod względem dogmatycznym różnią się od siebie, w praktyce prowadzić będą do takich samych rezultatów, czyli uznania, że czyn sprawcy popełniony w opisywanych warunkach nie będzie mógł zostać zakwalifikowany jako bezprawny.

Zidentyfikowanie charakteru prawnego oraz zakresu dozwolonego ryzyka sportowego staje się jeszcze trudniejsze, jeżeli rozważania w tym przedmiocie odbywają się na gruncie sportów walki, które w swej istocie nakierowane są na bezpośrednią konfrontację pomiędzy rywalizującymi ze sobą sportowcami.

Przyjęcie, że uderzenie rywala przez boksera podczas oficjalnej walki stanowi występek naruszenia nietykalności cielesnej z art. 217 § 1 k.k. brzmi wręcz absurdalnie, niezależnie od tego, czy dozwolone ryzyko sportowe postrzegane jest w kategoriach kontratypu, czy okoliczności dookreślających zakres zastosowania normy sankcjonowanej. Zadawanie celnych ciosów stanowi przecież istotę tej dyscypliny sportu, mającej swe korzenie w starożytności.

Przy wytyczaniu granic bezprawności czynu istnieje jednak istotna różnica pomiędzy sportami walki, a innymi dyscyplinami. Przykładowo można wskazać, że w ramach dozwolonego ryzyka sportowego będą się mieścić regulaminowe zachowania uczestników gry w piłkę nożną nawet wtedy, gdy rozgrywka taka ma charakter *stricte* amatorski (rozrywkowy) – podczas gry nie ma ściśle przestrzeganych reguł ustanowionych przez związek sportowy, brak arbitrów sędziujących spotkanie, grający w nim piłkarze nie są zrzeszeni w klubach sportowych, nie ma wymogu posiadania przez zawodników aktualnych badań lekarskich ani regulaminowych strojów. W opisywanej sytuacji skodyfikowane przepisy piłki nożnej stanowiące o niedozwolonej grze (czyli o przewinieniach) będą podstawą do konstruowania norm składających się na reguły gry, które z kolei będą decydujące dla oceny danego czynu pod kątem jego bezprawności. Z powyższej sytuacji nie sposób jednakże wyprowadzić reguły, że skodyfikowane zasady danej gry odnoszące się do przewinień (fauli) w sferze prawnokarnej będą rozciągać się poza oficjalne zawody organizowane w ramach danej organizacji sportowej. Przeprowadzenie rajdu samochodowego wymaga uzyskania szeregu pozwoleń administracyjnych oraz zastosowania środków bezpieczeństwa, mających na celu ochronę zdrowia i życia zarówno kierowców, jak i kibiców. Uczestnictwo w nielegalnych wyścigach samochodowych jest czynem bezprawnym, którego sprawca popełnia tyle wykroczeń i przestępstw, ile znamion czynów

zabronionych zostanie przez niego wypełnionych (przy założeniu, że w takim przypadku występują wszystkie inne elementy wykroczenia bądź przestępstwa). Należy się zatem zastanowić, czy dozwolone ryzyko sportowe w sportach walki ogranicza się jedynie do oficjalnych zawodów oraz treningów sportowych organizowanych przez wyspecjalizowane podmioty, czy też może ono chronić przed odpowiedzialnością karną amatorów, którzy zamierzają uprawiać daną dyscyplinę na własną rękę?

Odpowiedź na powyższe pytanie nie jest jednoznaczna. Już sama intuicja podpowiada, że sprawca ciężkiego uszkodzenia ciała drugiej osoby, który wskazanego czynu dokona podczas nieoficjalnej amatorskiej walki MMA, poniesie za to odpowiedzialność karną nawet wtedy, gdy zadawane przez niego ciosy mieścić się będą w granicach wytyczonych przez przepisy tej dyscypliny sportu. W tym przypadku, tak samo jak przy przeprowadzaniu rajdów samochodowych, zapewnienie bezpieczeństwa rywalizującym zawodnikom wymaga podjęcia odpowiednich zabiegów organizacyjnych (regulaminowe podłoże do walki, konieczność stosowania rękawic i innych środków ochrony itp.), a nadto nad przebiegiem pojedynku czuwa sędzia, który w sytuacji zagrożenia ma obowiązek natychmiast przerwać walkę. Z drugiej strony prawo nie nakłada na nikogo przymusu uprawiania sportów walki jedynie za pośrednictwem wyspecjalizowanych podmiotów (szkół sztuk walki, klubów sportowych), a tzw. sparingi, czyli bezpośrednie starcia, są nieodłącznym elementem treningu, pozwalającym na ocenę aktualnych umiejętności oraz postępów poczynionych przez danego sportowca – amatora. Prawo dopuszcza tego typu aktywność pomimo podwyższonego ryzyka doznania urazu, co przemawia za tym, że nawet w sytuacji, gdy jeden z uczestników takiego sparingu dozna uszkodzenia ciała, czyn sprawcy (zazwyczaj) nie będzie oceniany jako bezprawny, jeżeli mieścił się w regułach danej dyscypliny. Gdzie zatem przebiega linia demarkacyjna wyznaczająca granice bezprawności w przypadku zachowań podjętych przez sportowców – amatorów uprawiających sporty walki?

Jarosław Warylewski, który zalicza zgodę pokrzywdzonego do przesłanek kontratypu dozwolonego ryzyka sportowego, wskazuje, że może ona „być uznana za warunek wyłączenia bezprawności wyłącznie w przypadku naruszenia jego nietykalności cielesnej, lekkich uszkodzeń ciała, uszkodzenia bądź zniszczenia rzeczy należącej do wyrażającego zgodę. Za bezskuteczną należy uznać ewentualną zgodę na zachowania powodujące śmierć czy nawet spowodujące bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo doznania ciężkiego uszczerbku

na zdrowiu”²⁷. Z kolei Andrzej Zoll wywodzi, że norma prawna zakazuje jedynie „zachowań, które prowadzą do zagrożenia dóbr prawnych w stopniu przekraczającym wynikający z potrzeb życia stopień akceptacji lub tolerancji wobec zachowań ryzykownych”, co prowadzi do wniosku, że „sprzeczny z normą sankcjonowaną będzie tylko taki czyn, który naraża na niebezpieczeństwo dobro prawne lub je narusza i jednocześnie narusza wykształconą przez wiedzę i doświadczenie regułę postępowania z tym dobrem prawnym”²⁸. Pogląd ten koresponduje ze stanowiskiem utożsamiającym zasady sportowe z regułami ostrożności, które gwarantują, że zachowanie mieszczące się w ich ramach nie przekroczy poziomu społecznie akceptowanego ryzyka, który w sytuacji uprawiania sportu ulega podwyższeniu. Rafał Kubiak trafnie podnosi, że sprecyzowanie reguł ostrożności wymaga dogłębnej analizy materiału legislacyjnego, istniejących zwyczajów, regulaminów obowiązujących w danym sporcie oraz zasady rozważnego postępowania, wymaganej w konkretnej sytuacji²⁹. Poczyniona uwaga jest szczególnie istotna w odniesieniu do sportów walki z uwagi na fakt, że wiążą się one z wysokim prawdopodobieństwem spowodowania u przeciwnika urazu. Jacek Giezek zauważa, że z czysto pragmatycznego punktu widzenia takie dyscypliny sportu powinny zostać zakazane, gdyż trudno wskazać jakieś płynące z nich społeczne korzyści. Dodaje jednak, że porządek prawny nie powinien zabraniać pewnych przejawów ludzkiej aktywności, które utrwalone zostały wieloletnią tradycją, a w danych okolicznościach ryzyko może stać się dopuszczalne wyłącznie z uwagi na jego „legitymację historyczną”³⁰.

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że kryterium decydującym o bezprawności danego czynu podjętego w ramach uprawiania sportów walki będzie cel, w którym został on podjęty, oceniany przez pryzmat społecznie akceptowanego ryzyka. Jeżeli podczas sparingu bokserskiego (który nie jest prowadzony pod nadzorem profesjonalnego trenera) dojdzie do spowodowania przez jednego z zawodników tzw. średniego uszczerbku na zdrowiu (o którym mowa w art. 157 § 1 k.k.) przeciwnika, legalność takiego zachowania zależeć będzie od reguł ustanowionych przez uczestników pojedynku, a także od środków zastosowanych przez nich w celu ochrony zdrowia i życia swojego oraz przeciwnika (np. rękawice, kaski, ochraniacze na szczękę). Jeżeli z całokształtu

²⁷ J. Warylewski, *Prawo karne...*, s. 358.

²⁸ A. Zoll (w:) W. Wróbel, A. Zoll (red.), *Kodeks karny...*, s. 38–39 oraz wskazana tam literatura.

²⁹ R. Kubiak (w:) L. K. Paprzycki (red.), *Nauka o przestępstwie...*, s. 488.

³⁰ J. Giezek (w:) M. Bojarski, J. Giezek, Z. Sienkiewicz, *Prawo karne...*, s. 161.

wskazanych okoliczności wynikać będzie, że ryzyko doznania urazu (choć podwyższone względem ryzyka dnia codziennego) nie wykracza poza społecznie dopuszczalny poziom, wówczas pomimo zaistnienia wspomnianego skutku nie dojdzie do popełnienia przez sprawcę występku. Taka sytuacja będzie zachodzić wtedy, gdy prawdopodobieństwo spowodowania naruszenia czynności ciała lub rozstroju zdrowia będzie sprowadzona do okoliczności wyjątkowych. Za przykład może posłużyć sytuacja, w której pomimo założonych rękawic oraz kasku uderzenie w głowę kończy się urazem przeciwnika stanowiącym znamię danego typu czynu zabronionego. Warto przy tym zauważyć, że analizowana aktywność jest nastawiona bezpośrednio na poprawę umiejętności sportowych uczestników, a nie na zapewnienie rozrywki osobom trzecim bądź osiągnięcie zysku przez któregokolwiek z uczestników lub inną osobę. Z tego względu ryzyko sportowe nie będzie wyłączać bezprawności czynów podjętych w ramach tzw. nielegalnych walk bokserskich pomimo tego, że ich uczestnicy liczą się z tym, że konsekwencją takiego starcia może być dotkliwy w skutkach uraz. Odmienne należy ocenić sytuację, gdy do starcia dojdzie podczas gali mieszanych sztuk walki, w której zazwyczaj konkurują ze sobą popularne osoby, najczęściej o ograniczonych umiejętnościach sportowych. Zjawisko to potocznie nazywa się „freak fight” i choć w swoim zamyśle nastawione jest na rozrywkę (a nie cel „sportowy”), to jednak rządzą nim ustalone wcześniej reguły, a o bezpieczeństwo zawodników dba m. in. profesjonalny sędzia oraz służby medyczne.

Podsumowując, należy stwierdzić, że tematyka dotycząca karnoprawnych aspektów dopuszczalnego ryzyka sportowego pozostaje wciąż ciekawym obszarem badawczym. Problematyką wymagającą głębszej refleksji naukowej jest na pewno kwestia zależności pomiędzy regułami danej dyscypliny sportu (zarówno mającymi swe źródło w aktach prawnych związków sportowych, jak i w zwyczaju) a znamionami czynów zabronionych określonymi w ustawie. Niezależnie od tego, czy ryzyko sportowe postrzegane jest w kategoriach tzw. kontratypu pozaustawowego, czy okoliczności precyzujących zakres zastosowania normy sankcjonowanej, w praktyce o bezprawności danego czynu decydować będzie to, czy przyjęty w danych okolicznościach poziom ryzyka nie przekroczył społecznie akceptowanych norm. Sytuacja taka powstanie wtedy, gdy możliwość doznania poważnego urazu przez osobę uprawiającą sport będzie miała charakter (co do zasady) wyjątkowy. Reguła ta znajduje także zastosowanie do sportów walki. Tylko takie rozumienie granic dopuszczalnego ryzyka sportowego koresponduje bowiem z funkcją ochronną prawa karnego.

Bibliografia

- Bojarski M., Giezek J., Sienkiewicz Z., *Prawo karne materialne. Część ogólna i szczególna*, Warszawa 2007
- Bojarski M., *Glosa do postanowienia SN z dnia 07.01.2008 r., sygn. V KK 158/07*, OSP 2008, nr 11
- Cieślak M., *Polskie prawo karne. Zarys systemowego ujęcia*, Warszawa 1994
- Fundowicz S., *Prawo sportowe*, Warszawa 2013
- Grudecki M., *Tak zwane kontratyty pozaustawowe a funkcja gwarancyjna prawa karnego* (w:) A. Golonka, M. Trybus. (red.), *Prawo karne w obliczu zmian i aktualnych problemów polityki kryminalnej*, Rzeszów 2018
- Grudecki M., *Tak zwane kontratyty pozaustawowe a zasada określoności w prawie karnym*, „Kwartalnik Prawo-Społeczeństwo-Ekonomia“ 2018, nr 3
- Kaczmarek T., *O kontratytytach raz jeszcze*, „Państwo i Prawo“ 2009, nr 7
- Kaczmarek T., *O tzw. okolicznościach „wyłączających” bezprawność czynu*, „Państwo i Prawo“ 2008, nr 10
- Kardas P., *Dozwolone ryzyko sportowe – pozaustawowy kontratyty czy element precyzujący płaszczyznę bezprawności?*, „Przegląd Sądowy“ 2009, nr 1
- Kowalczyk – Ludzia M., *Wybrane aspekty ryzyka sportowego w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego*, „Studia Prawnoustrojowe“ 2015, nr 29
- Kubiak R., *Czy istnieje „kontratytyty zwyczajny”?*, „Prokuratura i Prawo“ 2015, nr 7–8
- Marek A., *Prawo karne*, Warszawa 2007
- Paprzycki L. K. (red.), *Nauka o przestępstwie. Wyłączenie i ograniczenie odpowiedzialności karnej. System prawa karnego T. 4*, Warszawa 2016
- Plebanek E., *Materialne określenie przestępstwa*, Warszawa 2009
- Pohl Ł., *Prawo karne. Wykład części ogólnej*, Warszawa 2015
- Stefański R.A., *Glosa do postanowienia SN z dnia 07.01.2008 r., sygn. V KK 158/07*, „Prokuratura i Prawo“ 2006, nr 6
- Warylewski J., *Prawo karne. Część ogólna*, Warszawa 2017
- Wróbel W., Zoll A. (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Komentarz do art. 1–52*, Warszawa 2016
- Zoll A., *W sprawie kontratytytytów*, „Państwo i Prawo“ 2009, nr 4